



# Maryja a



# 'znalezienie'

## **Nabożeństwo do Matki Bożej**

Maryja nie przesłania Boga. Jest jasnym rozeznaniem i realizacją woli Stwórcy. Nie można być „zbyt maryjnym”, bo sto procent maryjności to Maryja, to Niepokalane Poczęcie, to woła Boża, stąd można mieć co najwyżej fałszywe nabożeństwo do Matki Bożej,

Kiedy coś zgubimy, to jako wierzący wspomagamy się w poszukiwaniach modlitwą, najczęściej do św. Antoniego z Padwy. Jest to piękny wyraz naszej pobożności, ale pod warunkiem, że wynika ona z praktyki wiary na co dzień, a nie tylko z doraźnej pamięci o Panu Bogu.

Wierzących, praktykujących i czytających Pismo Święte, zapewne nie zaskoczy informacja, że także Najświętsza [Maryja](#) Panna znalazła coś i Kogoś. Po trzydniowych poszukiwaniach, wraz ze św. Józefem, Maryja znalazła w świątyni 12-letniego Jezusa. Czy przez to wydarzenie Pan Bóg nie chce odślonić nam jakiejś ważnej dla nas tajemnicy Maryi? Spróbujmy ją odkryć.

### **Znalazła łaskę u Boga**

Maryja jest Tą, która jako „pełna łaski” wiernie, bezzwłocznie i doskonale realizowała świętą wolę Bożą. Czyż za taką



postawą nie kryje się owo „znalezienie”? Przecież anioł powiedział do Maryi: „znalazłaś bowiem łaskę u Boga”. Czy to „znalezienie”, ta doskonałość, nie jest po prostu owocem Jej bycia Niepokalanym Poczęciem? Ale jakie to ma znaczenie dla nas dzisiaj?

Owo „znalezienie” Maryi to stuprocentowe zapatrzenie w Boga i Jego wolę, to doskonała realizacja planu Bożego, wyrażona w dziesięciu cnotach Maryi, które w Traktacie o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny wymienia św. Ludwik Grignion de Montfort: głębokiej pokorze, żywej wierze, świętym posłuszeństwie, nieustannej modlitwie, wszechstronnym [umartwieniu](#), nieskalanej czystości, głębokim miłosierdziu, heroicznej cierpliwości, anielskiej słodyczy i Boskiej mądrości.

Jeśli zatem chcemy być zbawieni, jeśli chcemy wypełnić [wole](#) Boga, tj. zostać świętymi, to rezygnacja z Maryi, z nabożeństwa do Niej, z Różańca świętego i innych form pobożności maryjnej jest jak decyzja dyletanta nie znającego się na żegludze, który w samotną międzykontynentalną podróż oceaniczną wybiera zwykłą łódkę, zamiast statku z profesjonalną załogą... Czy ta podróż się powiedzie?

### **Być maryjnym to...**

Co to znaczy w takim razie „być maryjnym”? I czy można być „zbyt maryjnym”?

Być maryjnym to naśladować cnoty Maryi Panny w swoim życiu, zgodnie z powołaniem – zawsze jest pewien wspólny mianownik, jakkolwiek, patrząc wprost i konkretnie, inaczej będzie wyglądała maryjność księdza, inaczej świeckiego, inaczej papieża, a inaczej króla, inaczej lekarza, a inaczej robotnika, inaczej mężczyzny, inaczej kobiety, inaczej dziecka, inaczej dorosłego, inaczej zdrowego, inaczej chorego...

Maryja, będąc ściśle zjednoczona z Duchem Świętym, zawsze realizowała plany Boże, więc im bliżej będziemy Maryi, tym pełniej [otworzymy](#) się na Boga i Jego wolę, niezależnie od tego, kim i gdzie jesteśmy.

Maryja nie przesłania Boga. Jest jasnym rozeznaniem i realizacją woli Stwórcy. Nie można być „zbyt maryjnym”, bo sto procent maryjności to Maryja, to Niepokalane Poczęcie, to wola Boża, stąd można mieć co najwyżej fałszywe nabożeństwo do Matki Bożej, co opisuje w swej bezcennej książce wspomniany już św. Ludwik. Wtenczas mamy



czcicieli: krytykantów, skrupulatów, powierzchownych, zuchwałych, niestałych, obłudnych bądź samolubnych.

### **Chwytajmy co dzień pobożnie za Różaniec święty**

Zaglądamy nie tylko do Pisma Świętego, ale i do wspomnianej lektury św. Ludwika, który o Różańcu świętym tak pisał: „Zdrowaś Maryjo dobrze odmawiane, czyli uważnie, z nabożeństwem i pokorą, jest według świadectwa świętych nieprzyjacielem szatana, którego zmusza do ucieczki, jest młotem, który go miażdży, jest uświęceniem duszy, radością aniołów, śpiewem wybranych, pieśnią Nowego Testamentu, radością Maryi i chwałą Trójcy Przenajświętszej. Zdrowaś Maryjo jest rosą niebieską, która czyni duszę urodzajną; jest czystym i pełnym miłości pocałunkiem, jaki składamy Maryi; jest czerwoną różą, jaką Jej ofiarujemy, kosztowną perłą, którą Jej składamy w ofierze; jest czarą ambrozji i boskiego nektaru, który Jej dajemy. Wszystkie te porównania pochodzą z ust świętych”. W innym miejscu już ku przestrodze cytuje św. Ludwik bł. Alana de Rupe, któremu Maryja miała powiedzieć: „Wiedz, synu mój, a oznajmij to wszystkim, że prawdopodobnym i bliskim znakiem czyjegoś potępienia wiecznego jest niechęć, oziębłość i niedbalstwo w odmawianiu Pozdrowienia Anielskiego, które cały świat naprawiło”.

Motywowani, nie lękiem, lecz miłością i czcią dla Maryi, która będąc najdoskonalszym stworzeniem Pana Boga, uczyniła wszystko, co Bóg chciał, chwytajmy co dzień pobożnie za Różaniec święty, aby wspomoczeni orędownictwem ukochanej Matki, pomimo własnych nędz i słabości, śmiało, pewnie i bezzwłocznie zmierzać do Boga i Jego woli.



np.

